

KSIĄDZ PROFESOR LUCJAN BALTER – TEOLOG I PALLOTYN

Życie każdego człowieka jawi się jako „biografia znacząca”, gdyż daje ono do myślenia. W perspektywie religijnej znajduje to potwierdzenie w nowotestamentalnej terminologii, która rozróżnia pomiędzy *chronos* (czas rozumiany w kategoriach ilościowych) i *kairos* (jakościowy aspekt czasu). Dlatego prawda egzystencjalna każdej biografii zawiera ukryty sens. Według metafizyki biblijnej prawda ma charakter moralno-dogmatyczny i relacyjny. Bowiem życie jest wartością realizowaną w fundamentalnej relacji do Boga, drugiego człowieka i świata. Dlatego sens życia poszczególnego człowieka odsłania się stopniowo i przy uwzględnieniu tych relacji. Biografia osoby nie może przeto pomijać istotnych odniesień do ukazanych wyżej rzeczywistości.

Istnieje jednak motyw szczególnie głęboki, który tłumaczy, dlaczego należy wziąć pod uwagę moralno-dogmatyczny i relacyjny charakter egzystencjalnej prawdy danego człowieka. Zwłaszcza dotyczy to każdego, kto swoje życie pojmuje jako „drogę myśli”. Dzieje się tak dlatego, że to człowiek jest twórcą, autorem swoich myśli. One zaś są wytworzone przez serce człowieka. Ten duchowy rdzeń ludzkiej rzeczywistości jest kształtowany przez współdziałanie czynu Boga i czynu człowieka. Historia osoby i zbiorowości jawi się więc jako dynamiczna rzeczywistość, w której działają rozmaite *dramatis personae*. One też umożliwiają rozumienie serca i płynącej z niego myśli.

W takim kontekście należy zobaczyć też „życie, które znaczy myśl”, Księdza Profesora Lucjana Baltera, palloty, teologa dogmatyka, wykładowcy w kilku ośrodkach teologicznych, autora wielu rozpraw teologicznych i długoletniego redaktora Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Communio”. Bowiem biografia znacząca Profesora stanowi konieczny wstęp do zrozumienia jego wielorakiej działalności.

1. Teolog w służbie Ludowi Bożemu

Poznanie człowieka, a więc środowiska, w którym wyrósł i które ukształtowało jego osobowość, jego powołanie, studiów i kierunku, jaki sam pragnął nadać własnemu życiu, umożliwia pełniejsze zrozumienie jego dzieła. W przypadku Ks. L. Baltera jest to tym ważniejsze, że ci, którzy nie znali go osobiście, lecz tylko poprzez fragmenty jego dzieł, jeśli wręcz nie przez krzywe zwierciadło polemiki, jaka się w pewnym okresie wokół niego wytworzyła, mają często fałszywe o nim pojęcie, przedstawiając go nie jako człowieka oddanego służbie Ewangelii, głęboko zakorzenionego w Tradycji, ile raczej jako suchego intelektualistę, czy też nowatora i rewolucjonistę.

Książd L. Balter określił sam siebie – poprzez drugie imię – jako „Napoleon” Twardy, nieco nawet szorstki, porywczy i łatwo się zapalający, umiejący jednak dobrze ukrywać swoją wrażliwość. Kierujący się na co dzień odruchami i fantazją, lecz narzucającym sobie dobrowolnie drobiazgowym pragnieniem zarówno zajęć i chwil wytchnienia. Nie bez odrobiny uszczypliwości ktoś o nim powiedział, że kocha człowieka, trudniej mu jednak przychodzi kochać określoną osobę. W życiu codziennym w Stowarzyszeniu braterski, czuły na potrzeby innych, drzwi jego pokoju były zawsze dla wszystkich otwarte. Pewną surowość płynącą z bezwzględnej wierności prawdzie, zarówno w badaniach naukowych jak i w pracy dydaktycznej, łagodził w nim wielki takt osobisty i prosta dyskretna miłość.

Na co dzień skromny, czasem aż nieśmiały i załękniiony, zwłaszcza gdy stawał przed nowymi ważnymi decyzjami, gdy chodziło o realizację tego powołania, dawał wielokrotnie dowody nieustraszonej odwagi, cierpliwości i wytrwałości. Na te dwie ostatnie cechy należy zwrócić szczególną uwagę. Może dzięki wysokiej kulturze biblijnej, jaką posiadał, drogi mu był biblijny obraz ziarna i siania. Rolnik, który sieje ziarno, powierzając je ziemi i słońcu, wie dobrze, że następnie musi cierpliwie czekać i pozwolić działać przyrodzie. Podobnie misjonarz, apostoł, nauczyciel winien mieć wycucie niezbędnego dojrzewania i niejednokrotnie musi zadowolić się rzuceniem swego ziarna, niepewny czy doczeka się dostrzegalnych owoców swego trudu.

Był wierny Tradycji. Wierność właściwie pojętej Tradycji wcale nie wykluczała u niego pewnego reformatorskiego profetyzmu, wręcz przeciwnie, te dwie postawy wzajemnie się u niego uzupełniały. Głównym źródłem profetyzmu Ks. L. Baltera było, jak się wydaje, jego bezwzględne umiłowanie prawdy, stawianej ponad wszystkie auto-

rytety ludzkie, oraz synowskie przywiązanie do Kościoła. Toteż Ks. L. Balter, zanim opublikował swe dzieła, zwłaszcza te zawierające bardziej kontrowersyjne tezy, poddawał je osądowi swych przyjaciół, prosił o radę, nie odrzucał wskazówek. Niemniej pewny był, że to nie autorytety tworzą prawdę, lecz przeciwnie, one same winny być osądzone w świetle prawdy.

Zdecydowana wola służenia ludziom wywarła zasadniczy wpływ na ukierunkowanie i charakter teologii Ks. L. Baltera. Dzieło jego wyrosło z aktualnych potrzeb, ze zrozumienia sytuacji w Kościele i Kościoła w świecie. W okresie Soboru Watykańskiego II i po Soborze zaczęto coraz jaśniej zdawać sobie sprawę z rozmiarów dechrystianizacji krajów tradycyjnie chrześcijańskich. Nie chodziło już tylko o jakiś wewnętrzny problem Kościoła katolickiego, lecz o zadanie domagające się zmobilizowania sił wszystkich chrześcijan. W tej właśnie diagnozie religijnej sytuacji świata należy szukać genezy ekumenicznego a zarazem eklezjologicznego powołania Ks. L. Baltera. Ksiądz Profesor uważał, że ekumenizm nie może być pojmowany jako wąska specjalizacja, lecz że jest on istotnym wymiarem wszelkiej rzeczywistości kościelnej, że domaga się on nadto równoczesnego przekształcenia mentalności, reformy i nawrócenia do Ewangelii we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich, oraz że musi on iść w parze z odnową biblijną, liturgiczną i eklezjologiczną.

Ksiądz L. Balter posiadał niezbędne warunki, by stanąć do takiej pracy. Przede wszystkim chciał i potrafił słuchać innych. Przekonany był, że podstawowym warunkiem każdego owocnego dialogu jest osobiste przeświadczenie, że elementy prawdy można znaleźć także u innych, i że należy je przyjąć, gdziekolwiek by się znajdowały. W wyniku licznych i różnorodnych kontaktów z braćmi odłączonymi Ksiądz Profesor coraz częściej widzi się zmuszony poddawać rewizji utarte schematy myślowe, poszerzać dotychczasowe kategorie teologiczne w imię większej wierności prawdzie.

Zyjąc w Kościele, rozumiejąc i kochając go Ks. L. Balter pragnął coraz głębiej wnikać w jego tajemnice i odnowić trochę jego oblicze. Do nowego pełniejszego pojęcia Kościoła dochodził on różnymi drogami: przez analizę istotnych elementów rzeczywistości Kościoła, badając rozmaite znaczenia, jakie w ciągu wieków przybierało słowo Kościół, wreszcie studiując różne nazwy Kościoła. Ks. L. Balter nie idzie za przykładem niektórych teologów budujących nowe traktaty wokół jednej wybranej idei. Takie konstrukcje, choć z pewnością pozwalające na dokładniejsze analizy, przedstawiają zawsze niebez-

pieczeństwo zubożenia treści Kościoła. W teologii Ks. Baltera odnajdujemy rozpracowane całe bogactwo obrazów i symboli Kościoła zawartych w Objawieniu, a więc przede wszystkim: Lud Boży, Ciało Chrystusowe, Świątynia Ducha Świętego, wspólnota, społeczeństwo i sakrament. Ostatecznie Ksiądz Profesor ukazuje nam Kościół jako wspólnotę (*communio*), która otrzymuje życie Boże za pośrednictwem instytucji nadającej jej określoną strukturę i całkowicie mu podporządkowanej, stającą się w ten sposób Ludem ochrzczonych zdążającym poprzez wieki do zbawienia świata.

Do udziału w realizacji planu Bożego powołany jest nie tylko kler, lecz wszyscy członkowie Kościoła. Ks. L. Balter zdecydowanie odrzucał czysto negatywną definicję laikatu, odnajdując w najgłębszych warstwach Tradycji istotne elementy konstytuujące status laika w Kościele. A więc przede wszystkim przynależność do Ludu Bożego na mocy sakramentu chrztu stanowiącego podstawę brania odpowiedzialności i angażowania się w Kościele w charakterze członka pełnoprawnego, a nie jako osoby niepełnoletniej. Drugim nie mniej istotnym czynnikiem konstytutywnym laika jest jego rola w świecie, w pozytywnym sensie całego zespołu odpowiedzialności stojących przed człowiekiem jako stworzeniem Bożym. To Boskie powołanie do zajęcia się sprawami tego świata odróżnia laika od kleru, który ze względu na specjalną służbę słowu winien zachować pewien dystans wobec niektórych spraw tego świata.

Ksiądz L. Balter szczegółowo analizuje owe dwa elementy konstytutywne, oraz wynikające z nich zadania laikatu, najpierw w Kościele potem w świecie. W stosunku do świata powołanie i działalność laika idzie dwoma torami: głoszenie słowa Bożego oraz obecność, praca i służba. Niezależnie od zróżnicowania powołań w Kościele, a w konsekwencji różnych uzupełniających się funkcji i obowiązków, apostołstwo nie jest domeną zarezerwowaną wyłącznie klerowi, lecz obejmuje wszystkich członków Kościoła. Cały bowiem Kościół jest misyjny w szerszym tego słowa znaczeniu i wszyscy są w nim odpowiedzialni za głoszenie światu powierzonego mu słowa. Najbardziej istotną cechą drugiej formy działania laikatu w świecie (praca, służba) jest zaszczepienie wartości chrześcijańskich w ten sposób, by coraz więcej było w nim prawdy, wolności, sprawiedliwości i wszystkich innych dóbr autentycznie ludzkich i aby panowanie Chrystusa nad światem stawało się coraz pełniejsze.

W swych teologicznych refleksjach Ks. L. Balter nieustannie podkreślał, że Objawienie mówiąc o Bogu mówi równocześnie o człowieku:

o jego naturze i religijnej relacji do Boga, ukazując go jako podmiot świadomy i wolny, powołany przez Boga do wierności w realizacji osobistego powołania wyznaczonego mu w społeczności dla jej pełnego rozwoju. Wezwanie Boże i odpowiedź człowieka, oto dwa elementy składające się na rzeczywistość zwaną zbawieniem. Właściwe pojęcie zbawienia nie może abstrahować od stworzenia, jest ono bowiem pełną realizacją myśli Bożej w stosunku do człowieka, urzeczywistnieniem sensu jego istnienia, po prostu pełnią bytu zamierzoną przez Boga. Implikuje to przeświadczenie o niewystarczalności tego życia i nadzieję życia przyszłego. Nie oznacza to jednak ani pomniejszania wartości tego świata, ani indywidualizmu.

Na pojmowanie zbawienia bardziej może niż w innych dziedzinach odbiło się u Ks. L. Baltera zamiłowanie do historii i umiejętność myślenia jej kategoriami. W praktyce przejawia się w podkreślanii, że Objawienie nie zostało dane człowiekowi jednorazowo w postaci teoretycznego systemu, lecz wplotło się w historię najpierw narodu wybranego, potem Kościoła. Dzięki wielokrotnym interwencjom Bożym w świecie ludzkim historia jest od początku historia świętą. Wszelkie dzieło Boże jest historią i rozwojem, odnosi się to zarówno do stworzenia jak i odkupienia. Wszystko w planie Bożym zaczyna się od małego ziarna, które kiełkuje, rozwija się i wydaje owoc, dążąc do pełni. Zadaniem teologii jest coraz głębsze wnikanie w tajemnice wiary, tak aby możliwie jasno uwidaczniało się ich wzajemne powiązanie w relacji do ostatecznego celu człowieka ukazywanego przez cały Boży plan zbawienia. Tę wewnętrzną jedność dał Objawieniu sam Bóg mając na celu szczęście czyli zbawienie człowieka w łączności z Nim w Jezusie Chrystusie. Idealem w teologii będzie zatem mówić o tajemnicach Bożych w taki sposób, by głębokie zrozumienie sensu samych tych tajemnic uzupełnione było wyjaśnieniem ich znaczenia dla nas. Krótko mówiąc antropologia ma być istotnym wymiarem każdej prawdziwej teologii.

2. Życie oddane Bogu w Stowarzyszeniu

W istocie ludzkiej istnieje jakieś nieskończone otwarcie na coś nowego, na coś „więcej” To nieustanne miotanie się między zaspokajaniem potrzeby i ciągłym budzeniem się pragnienia jest wynikiem obecności w człowieku myśli i uczuciowości duchowej: istotną właściwością ducha jest przechodzenie ponad rzeczywistością kwantytatywną, materialną i poprzez nią sponowanie innej rzeczywistości.

Ks. L. Balter był osobą ciągle niespokojną, ciągle poszukującą czegoś więcej i więcej. Stąd właściwość typowo u niego ludzka pochodzenia duchowego: zdolność do postępu, do rozwoju naukowego, kulturalnego i materialnego. Uważał on, że wskutek posiadania charakteru duchowego człowiek jest w pewien sposób „niewykończony”; jego prawdziwa istota jest wciąż przed nim jako dzieło do wykonania.

Ksiądz L. Balter często powtarzał na wykładach, że człowiek ma tylko jeden cel, dla którego został stworzony: brać udział w życiu Bożym przez Jezusa Chrystusa; ale ten cel chociaż wypełnia aspiracje człowieka, jest nie do osiągnięcia jego własnymi siłami: jest darmowym darem Bożym, który nie pozostaje jednak czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka, ale odpowiada jego naturalnej orientacji – jako istoty duchowej.

Ksiądz Profesor zdawał sobie doskonale sprawę, że odpowiedź człowieka na wezwanie Boże (pełnienie Jego woli) musi być odpowiedzią całościową, angażującą całe jego życie w zasadniczy wybór; odpowiedzią, w której wolny wysiłek człowieka zostaje poprzedzony i zdynamizowany przez łaskę Bożą, udzielającą mu skuteczności, której nie miałby sam z siebie. Ponieważ to nowe życie jest w swej istocie uczestnictwem w miłości Bożej, odpowiedź człowieka musi być także w swej istocie aktem miłości, całkowitym darem z siebie samego, który już nie jest darem tylko ludzkim, lecz jest uświęcony przez miłość Boga, wychodzącą mu naprzeciw.

Wynika stąd jasno, jak bardzo to posłanie dotyczy dziedziny moralnej. Dla Ks. L. Baltera życie moralne chrześcijanina było wprowadzaniem w działanie całej aktywności ludzkiej, w odpowiedzi na wezwanie Chrystusa, tak by z człowieka zagubionego i grzesznego uczynić syna Bożego. To nowe życie, nowy sposób postępowania moralnego jest – zdaniem Ks. L. Baltera – rezultatem wysiłku i stopniowego zwyciężania samego siebie, gdyż w człowieku, nawet usprawiedliwionym, pozostają skutki grzechu – słabość, która stała się dziedziczną i przeciwstawia się działaniu Ducha Świętego. Ta słabość objawia się przede wszystkim przez pychę, ludzącą człowieka co do jego własnych możliwości i sprawiającą, że człowiek zajmuje się tylko sobą. Inaczej mówiąc, w przypadku człowieka usprawiedliwionego zachodzi prawdziwe nawrócenie w sensie radykalnej przemiany życia. To nawrócenie jest połączeniem dwóch czynników. Z jednej strony jest to łaska Boża, czyli miłość Boża, wychodząca naprzeciw człowiekowi, aby mu przynieść boski dynamizm, nieodzowny z powodu darmości tego powołania, które mimo że przewyższa naturalne zdolności czło-

wieka, realizuje jego najgłębsze aspiracje. Z drugiej strony jest to wysiłek człowieka, zmierzający do tego, aby w sposób wolny i wspólnomyślny dać odpowiedź na wezwanie, które polega na naprawie poprzedniego życia i stopniowym tworzeniu struktury etycznej, określonej przez praktykowanie cnót.

Wola oddania całego swego życia w Stowarzyszeniu dominuje w życiu Ks. L. Baltera nad innymi pragnieniami. Temu poświęcił całą swą niespożytą energię twórczą oraz mrówczą samotną pracę od wczesnych godzin rannych do późnego wieczoru. Z regularnością zegarka zasiadał do pracy w pokoju zastawionym regałami z książkami, szczególnie z serii *Communio*, i ciągle pisał i tłumaczył artykuły do *Communio*. Mimo upływających lat i słabnących sił nie odrzucał w miarę możliwości żadnej propozycji, nie odmawiał żadnej prośbie.

Inspirowany charyzmatem św. W. Pallottiego uznał, że głównym celem jego kapłańskiej i apostołkiej posługi jest „ożywianie wiary i rozpalanie miłości wśród katolików, aby doprowadzić w ten sposób wszystkich ludzi do jedności w wierze Chrystusowej” (Prawo SAC, Wprowadzenie). Zdawał też sobie doskonale sprawę z tego, że główną przeszkodą współczesnych ludzi na drodze wiary jest stwierdzony przez nich samych brak powiązania między wiarą w Boga, czyli perspektywą jego królestwa a człowiekiem z ziemskimi rzeczywistościami. Należy jak najszybciej dojrzeć i ukazać ściśle wzajemne powiązanie obu tych rzeczywistości. Będzie to równocześnie najskuteczniejsza odpowiedź na współczesną niewiarę.

Ksiądz L. Balter niejednokrotnie wyrażał pogląd, że współczesny człowiek bez Boga zmierza nieuchronnie ku samozatraceniu. Aby od tego uchronić proponuje z całą oczywistością słuszność i konieczność realizacji do końca jednego z haseł św. W. Pallottiego: „Wszystko dla nieskończonej chwały Bożej” Stąd jego teologia jest teologią „Boga z nami” Bóg Biblii jest Bogiem żywym, źródłem i ostateczną miarą człowieka nie tylko w jego istnieniu ale i bycie. Innymi słowy człowiek może być naprawdę człowiekiem tylko w łączności z Bogiem. I w tej perspektywie należy pojmować drogę człowieka do Boga: nie jest to samotne wspinanie się do równie samotnego Absolutu, lecz za wzorem Boga, który schylił się ku człowiekowi aż do krzyża, wznoszenie się poprzez miłość miłosierną, poprzez uniżenie się w służbie drugiemu człowiekowi.

Ksiądz Profesor nigdy nie wybierał życia łatwiejszego, bezpieczniejszego i dającego większą sławę. Z wielkim oddaniem i zapalem podejmował trud duszpasterza, naukowca, wychowawcy, redaktora.

Wychodził ze słusznego przekonania, że w tych wszystkich dziedzinach pracy historia i Opatrzność wyznaczyły mu tutaj miejsce. Zaangażowanie całkowite w każdej pracy, którą podejmował należy niewątpliwie ocenić jako służbę Kościołowi w Polsce i służbę Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego.

Warto także podkreślić i to, że głęboka wiedza teologiczna, nieustanna dążność do poznania prawdy w jej obiektywnych wymiarach, jasność i dokładność wypowiedzi, solidność w opracowywaniu książek, artykułów są doskonale znane jego uczniom i czytelnikom. Wymagania jakie sobie stawiał w zakresie poziomu wykładów pozostaną na zawsze w pamięci słuchaczy. Umiał w ciągu długich lat pracy naukowej wskazywać swym uczniom nieprzetarte jeszcze drogi w teologii dogmatycznej, w badaniach teologicznych i zachęcał swoich studentów do zdobywania stopni naukowych.